

przedstawił Komisji mediacyjnej ostateczne wersje projektu porozumienia. Również w najbliższym czasie obie strony przekazać powinny Komisji kandydatury pełnomocnika d/s wyborów. Termin następnego spotkania nie ustalono.

Ruch na rzecz powstania Rzeczypospolitej Akademickiej

W Warszawie 06.12. na Uniwersytecie Warszawskim powstaje projekt programu Rzeczypospolitej Akademickiej. Zakłada on uniezależnienie się szkół wyższych od ministerstwa i demokratyczne wybory ciała kolegialnego szkół wyższych uczelni w skali kraju. Autorzy projektu uważają obecny status quo uczelni i nową ustawę tylko za pewien etap na drodze do odzyskania prawdziwej samorządności i niezależności, które rozumieją jako oderwanie się od obecnej władzy nie posiadającej mandatu społecznego. Rzeczypospolita Akademicka byłaby częścią samorządnej Polski. Osiągnięcie tego celu wymaga utworzenia ruchu intelektualnego /Klubów Rzeczypospolitej Akademickiej/, wspólnego dla pracowników i studentów ruchu, nastawiony byłby na myślenie nad programem pozytywnym, nie zaś na negację. Pozwoli wyrwać się ze stanu w którym władza narzuca reguły gry. Autorzy projektu nie zamierzają w żadnym razie występować przeciwko pochodzącym z wyboru organom władzy akademickiej. Szanują ich autorytet i uważają, że nadejdzie taki moment, w którym moralnym obowiązkiem władzy mającej mandat społeczny będzie otwarte wystąpienie przeciwko władzy narzuconej. Oczywiście muszą po temu zaistnieć odpowiednie warunki polityczne, a społeczność akademicka musi osiągnąć odpowiedni stan świadomości. Projekt programu Rzeczypospolitej Akademickiej po dopracowaniu zostanie wystawiony do wszystkich uczelni.

§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§

Pałkarze ZOMO w akcji!!!!

W Krakowie 01.12.1981r. oddziały ZOMO od dwóch dni patrolujące teren miasta zatrzymały 5-cio osobową grupę plakatarzy - studentów UJ. Jedna osoba została siłą wyciągnięta z akademika gdzie szukała schronienia. Następnie osoby te przewieziono na komendę, gdzie zostały przesłuchane. Dwóch studentów dotkliwie pobito. W międzyczasie zatrzymano 4 kolejnych plakatarzy.

W związku ze stosowaniem przez ZOMO tego rodzaju praktyki Komisja Robotnicza hutników proklamowała stan gotowości strajkowej.

§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§

BESTIALSKIE POCIECIE PRZEZ MO I SB GRUPY PLAKATUJĄCEJ NA ULICACH OPOLA

05.12.1981r. z ZR Śląska Opolskiego wyszła do akcji plakatowej 20 osobowa grupa studentów oraz dwóch pracowników ZR - Józef Bocian i Piotr Nowacki. Podczas klajenia na Placu Thelmana /ok. godz. 12.15/ do grupy plakatującej podjechał samochód policyjny z którego padły m.in. słowa, żeby natychmiast zaprzestać akcji plakatowych. W odpowiedzi policjanci usłyszeli: "nie mamy dostępu do masowych środków przekazu, zostały nam tylko mury". Po chwili obok grupy plakatującej zaczęły krążyć samochody policyjne oraz SB - robiono zdjęcia. Z grupy plakatujących padło pytanie do fotografującego: "ile płaca ci za jednego sprzączkę Polaka?" Człowiek, który bez zważenia oka potrąciłby w swoim gabinecie pobić i skopać każdego zamieszkał się i wycofał bez odpowiedzi.

Po przejściu na następną ulicę nastąpiła próba ataku ze strony policji i SB. Próbowano siłą wyrwać z grupy Józefa Bociana i siłą wciągnąć go do "suki". Na interwencję zbierających się przechodniów policjanci zawahali się. Wykorzystując to Józef Bocian wyrwał się i schronił wśród przyjaciół. Na widok zdecydowanej postawy gromadzących się przechodniów policja przerwała akcję i cała grupa przeszła ulicą Kościuszki na Krakowską. Tam nastąpił drugi atak policji i SB. Zamknęli oni ulicę i zrobili kocioł. Reagując na atak policji i SB-ków grupa plakatująca złapała się za ręce i zaczęła śpiewać hymn narodowy. W tym momencie policja i SB użyli gazów łzawiących odłączając od grupy Józefa Bociana i Piotra Nowackiego, których bestialsko bijąc wrzucano do policyjnych samochodów. Podobnie postąpiono ze studentami i studentkami. Przechodząca obok młoda kobieta krzyknęła: "co robicie", na co jeden z policjantów wyrwał jej dziecko z ręki a drugi siłą wrzucił do samochodu. Wszystkich zatrzymanych zawieziono do KM MO, gdzie grupa zgromadzona w jednym miejscu zaczęła śpiewać: "Jeszcze Polska nie zginęła! Z niezwykłą brutalnością próbowano ich rozdzielić, na co jedynym odzewem były chóralne okrzyki: "gestapo, gestapo!". Kilku policjantów i SB-ków wyrwało z grupy Bociana i Nowackiego. Józefa Bociana brutalnie bijąc gdzie popadnie wleczono po schodach na drugie piętro. Z ręki zerwano mu biało-czerwoną opaskę krzycząc: "Wasz czas jest policzony, odechce się wam zasranego żywota Solidarności". Jeden z policjantów dorzucił: "Cdybym był po cywilnemu, to bym ci skurwysynie, kontrrewolucjonisto rozwał mordę. Ty huju wziąłeś się do roboty, a tą waszą pierdoloną Solidarność roznieśmy w pizdu."

Podczas przesłuchania SB-cy grozili mu, że tutaj /KM MO/ z nim skończą. Gdy Józef Bocian odmówił wszelkich zeznań, zrobiono mu zdjęcie i wzięto odciski palców. Z powodu dotkliwego pobicia oprawy musieli wezwać do niego wizytującego lekarza. "Czuje dotkliwy ból w lewej stronie tułowia" - powiedział po wyjściu z KM MO Józef Bocian. SB-cy i policjanci szczególnie pastwilizują się nad pracownikami ZR Śląska dąbrowskiego. "Z tżmu wyciągnięto mnie za włosy - mówił Piotr Nowacki. Użyli gazu oraz bili mnie straszliwie. Na KM MO rozbito mi nos i nie przestając się zępać nade mną zawleczono mnie na

drugie piętro. Szczególnie policjanci morderczi kopali mnie po całym ciele. Na korytarzu rzucono mnie na kamienną posadzkę i przy użyciu kopniaków chciano mnie postawić na nogi. Wstać nie miałem siły. Podnieśli mnie, zaniesli do pokoju i rzucili na krzesło. W tym czasie tamowałem krew, która intensywnie mi ciekła z rozbitego nosa. Odmówiłem wszelkich zeznań i zażądałem natychmiast lekarza, na co otrzymałem taką odpowiedź: "Ty skurwysynie my już ci z głowy wybijemy tą Solidarność, już za trzy miesiące z tym całym waszym związkciem będzie koniec. Jeżeli się sami nie podacie to żeby was zlikwidować wazwiemy na pomoc naszego przyjaciela ze wschodu". Potem wzięto mi odciski palców i zrobiono zdjęcia.

Na interwencję ZR Śląska Opolskiego wszystkich zatrzymanych zwolniono o godz. 15.25 osoby najdotkliwiej pobite udały się do lekarza.

§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§

-Oświadczenia studentów

Ja niżej podpisany oświadczam, że 05.12.1981r. w czasie akcji plakatowania byłem brutalnie szarpany za włosy

odciągnięcia mnie od grupy plakatującej. To samo zdarzenie miało miejsce na KM MO w Opolu.

Horbert Kuchna

Ja student Adrian Fikus oświadczam, że 05.12.1981r. w czasie akcji plakatowania Opola zostałem brutalnie zatrzymany przez milicję, siłą wciągnięty do samochodu, szarpany za włosy. Na posterunku MO zostawiono mnie w spokoju. W czasie tego zdarzenia zgubiłem czapkę.

Adrian Fikus

Ja student Jan Kowal oświadczam, że 05.12.1981r. w czasie plakatowania Opola zostałem brutalnie zatrzymany. Czterech milicjantów wniósł mnie za rękę i nogi do samochodu. Zgubiłem zegarek marki "Majk"

Jan Kowal

Ja studentka Teresa Goliszewska 05.12.1981r. w czasie akcji plakatowania miasta zostałam w brutalny sposób potraktowana przez MO. Jeden z milicjantów złapał mnie za włosy i szarpał a następnie wepchnął do samochodu. Gdy już leżałam w samochodzie -dźwie podrapał mnie po twarzy. Przed wciągnięciem mnie do auta kilku milicjantów chciało rozbić naszą grupę. W czasie szamotaniny pourywano mi guziki od piaseczka.

Teresa Goliszewska

Za zgodność z relacjami świadków Grzegorz Indrakzak

Czł. Prez. ZR Śląska Opolskiego

§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§ 167§§

Opole grudzień 81 - Biuletyn władzy

Opole znało było dotąd z festiwalu piosenki, teraz jest znane z przemocy i bezprawia. Lecz nie miejsce tego "festiwalu" jest istotne, bo fakt brutalnego pobicia 22 osób mógł mieć miejsce w Gdańsku, Łodzi, czy w Elblągu - z tego zdaje sobie sprawę każdy człowiek żyjący w Polsce. Mówiono nam o kraju najlepszego i najuprzedliwszego ustroju, o postaniu dziejowym, za plecami zaś plując nam w twarz. Pewna grupa ludzi nazwała się władzą ludową i przewodnią siłą narodu zapisując to w Konstytucji. Mówiła nam to przez 36 lat wkładając jednocześnie beton do głowy. Mówiła to tak żarliwie, że sama o tym zapomniała, że zaczęła się liczyć tylko pusta fałszada ze słów. Reszta diabli wzięli i pognali gdzieś w znanym kierunku. Władza kłamała, że nam służy, a kiedy społeczeństwo dostrzegło prawdę - nie przestraszyła się - była już na to gotowa. Nie na darmo brakowało nieraz dewiz na leki - nie mogło zabraknąć na gazy i tarcze dla policji. Władza miała już wtedy przygotowany aparat do swojej ochrony. /Jak w książce Orwella stworzyła sformę wściekłych psów gotowych na każdy rozkaz rozszarpać opozycję./ Teraz jest już mocna, nie boi się nas - ukazała prawdziwą twarz obłądy - nie zależy jej na nas, mieszając nas z błotem i bijąc, bijąc i bić będą dopóki chcemy myśleć sami. Dla czego za naszą pieniądze i w imię jakich celów ta krwawa maszyna kręci się dalej, waląc nas po grzbietach, dlaczego wprawia się nam "wyższe" cele jednocześnie okradając z rzeczy najcenniejszych - wolności, sprawiedliwości i uczciwości? Jak długo jeszcze będziemy się bać my a nie oni, jak długo...?

Biuletyn informacyjny jest

Biuletyn Informacyjny MZS jest pismem Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Gdańskiej Zespołu Oddziałów w Elblągu.

20PG|K-23A|81|60